

Sygnatura akt XVIII C 30/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 21 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Szmytke

Protokolant: st. sekr. sąd. Maria Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu: 28 lutego 2017 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa: **M. C. (C.)**

przeciwko: **R. W.**

o: zapłatę

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę: 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, z tym, że od dnia 01.01.2016r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.
2. Umarza postępowanie w sprawie co do kwoty: 130.000 zł (sto trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami.
3. W pozostałym zakresie powództwo oddała.
4. Kosztami niniejszego procesu obciąża strony stosunkowo powoda w 69 % a pozwanego w 31 % i z tego tytułu:

a) nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu):

- od powoda – w tym z zasądzonych na jego rzecz w pkt 1 wyroku roszczenia - kwotę: 12.743,50 zł,

- od pozwanego kwotę: 2.725,33 zł

b) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę: 2.742,46 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

/-/K. Szmytke

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 listopada 2011 r. złożonym do Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce do akt postępowania karnego toczącego się przed tym sądem w sprawie o sygn. III. K 582/11 powód M. C. jako pokrzywdzony wniósł o zasądzenie od R. W. – oskarżonego w procesie karnym, a zarazem pozwanego w nomenklaturze cywilistycznej - kwoty 60.000,00 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty a także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wyjaśnił, że podejrzany naruszając w dniu 09.05.2011r. zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym doprowadził do kolizji z motocyklem przezeń prowadzonym, w następstwie której to motocykl uległ uszkodzeniu na kwotę 35.900,00 zł zaś on jako kierujący tym pojazdem doznał uszkodzeń ciała w postaci oderwania kciuka lewego oraz złamania II i III kości śródrezcza lewego, w wyniku czego niezbędny był zabieg operacyjny awulsyjnej amputacji tego kciuka oraz dalsze zabiegi etapowej plastyki skóry. Powód wskazał, że w następstwie wypadku doznał obrażeń, które uniemożliwiały mu przez okres czterech miesięcy (według stanu na dzień założenia

pozwu) wykonywanie pracy zarobkowej w ramach umowy zlecenia w pełnym wymiarze. Nadto wskazał, że kalectwo uniemożliwia mu obecnie wykonywanie szeregu czynności niezbędnych w świadczonej przez niego pracy, co z kolei znacząco wpływa na jego wydajność, a tym samym wysokość jego wynagrodzenia. Wyjaśnił przy tym, że amputacja kciuka spowodowała ogromne trudności z wykorzystaniem przezeń lewej ręki, bowiem nawet najprostsze czynności wymagają znacznego wysiłku bądź pomocy osób trzecich. Przy tym podniósł, że brak kciuka uniemożliwia mu także jazdę motocyklem, a jazda samochodem jest także znacząco utrudniona. Powód nadmienił również, iż motocykl, którym w dniu zdarzenia się poruszał uległ doszczętnemu zniszczeniu, stąd też przeznaczony został do kasacji.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2012 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu Wydział III Karny uznał pozwanego R. W. winnym zarzucanego mu czynu, jednocześnie w punkcie 3 rozstrzygnięcia na podstawie art. 415 § 3 k.p.k. powództwo cywilne wniesione przez powoda w toku procesu karnego pozostawił bez rozpoznania.

Wobec powyższego pismem z dnia 11 maja 2012 r. powód działając za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika wniósł o przekazanie jego pozwu cywilnego do tutejszego Sądu w celu procedowania i rozstrzygnięcia o żądaniach w nim zawartych w odrębnym procesie cywilnym.

Pismem z dnia 03 października 2012 r. (k. 54-57 + oświadczenie k. 117) powód zmodyfikował żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz jedynie kwoty 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami w wysokości ustawowej, liczonymi do dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych łącznie z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, cofając żądanie zapłaty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami dochodzone pierwotnie tytułem odszkodowania i zrzekając się swoich roszczeń w tym zakresie.

Uzasadniając powyższe powód podtrzymał argumentację przedstawioną w piśmie z dnia 22 listopada 2011 r. (pozwie adhezyjnym) wskazując dodatkowo, że przebyty przez niego zabieg operacyjny polegający na przeszczepieniu fragmentu kości żebrowej w miejsce kikuta kciuka okazał się nieudany, a powód nadal ma szpecącą ranę kciuka, który ze względu na przerwane nerwy nigdy nie będzie sprawny. Powód zaznaczył także, iż diagnozy lekarskie potwierdzają jednoznacznie brak szans na uzyskanie przez niego czucia w kciuku w przyszłości.

W odpowiedzi na pozew datowanej na 10 grudnia 2012 r. (k. 69-75) pozwany R. W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w potrójnej wysokości oraz uiszczonej opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. Pozwany wniósł nadto o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego ubezpieczyciela pozwanego tj. spółki (...) S.A., z którym to podmiotem pozwany miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Uzasadniając powyższe pozwany podniósł, że z okoliczności zdarzenia wynika, że powód również nie zachował należytej ostrożności i złamał podstawowe zasady ruchu pojazdów, czym w znaczącym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku. Odnosząc się do przesłanek odpowiedzialności, pozwany podniósł, że możliwe jest jedynie rozważanie przypisania mu winy nieumyślnej, bowiem nie miał na celu wyrządzenia powodowi krzywdy i nie chciał spowodować kolizji, nie godził się nawet na taką możliwość. W kontekście powyższego w ocenie pozwanego uznać należy, że roszczenie powoda o zadośćuczynienie szkodzie na osobie, jest co najmniej w dużej części pozbawione podstaw z uwagi na to, że duża część winy za zaistnienie tego wypadku obciąża samego inicjatora procesu. Pozwany zakwestionował także roszczenie powoda co do wysokości, podnosząc, że z materiału dowodowego nie wynika wysokość krzywdy jaką powód miał ponieść. Z kolei w ocenie pozwanego uszczerbek na zdrowiu poniesiony przez M. C. nie jest znaczny i nie ogranicza jego możliwości zarobkowania, jak też nie jest szczególnie szpecący.

Pismem z dnia 17.12.2012r. pełnomocnik powoda zmienił żądanie kosztów zastępstwa procesowego z dotychczasowego wg norm przepisanych na w potrójnej wysokości stawki minimalnej, domagając się także w dalszym ciągu zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k. 90).

Pomimo prawidłowego doręczenia przez Sąd (...) S.A. odpisu pisma pełnomocnika pozwanego zawiadamiającego ubezpieczyciela R. W. o toczącym się procesie i wzywającego ten podmiot do wzięcia udziału w sprawie (k. 121,125,138) (...) S.A. nie zgłosiło swego przystąpienia do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej. (...) S.A. w wyniku przeprowadzonego przez siebie postępowania likwidacyjnego zainicjowanego na skutek zgłoszenia przez powoda szkody bezpośrednio po wypadku wypłaciło M. C. (45.000 zł w dniu 17.04.2012r. + 25.000 zł w dniu 11.07.2012) łącznie 70.000 zł. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przezeń krzywdę z polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej R. W..

Na rozprawie w dniu 28 lutego 2017 r. (k. 422) powód działając przez swojego profesjonalnego pełnomocnika procesowego ograniczył po raz kolejny żądanie pozwu, (wcześniej uczynił to pismem z dnia 03.10.2012r.), o kwotę 70.000 zł ze wskazaniem, że została mu ta suma wypłacona tytułem zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego i podtrzymał żądanie dalszego zasądzenia na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 130.000,00 zł oraz wniósł jednocześnie o nieobciążanie powoda kosztami procesu w zakresie, w którym ograniczył pierwotnie zgłoszone przez siebie żądania.

Pozwany na to cofnięcie wyraził zgodę jednak domagając się obciążenia w tym zakresie inicjatora procesu kosztami postępowania a jednocześnie podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie domagając się oddalenia roszczeń powoda w całości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. C. w ramach zawieranych przez siebie umów zlecenie wykonywał na rzecz W. Ł. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą BUSINESS (...) – Ł. W. czynności wspomagające sprzedaż motocykli. Do obowiązków powoda należało min. dostarczanie motocykli do klientów, objeżdżenie ich po wykonaniu regulacji, naprawy. Wynagrodzenie powoda ustalane było w kwotach miesięcznych i w roku 2011 wynosiło ono odpowiednio: w kwietniu – 1.402,00 zł, w maju – 409,00 zł, w czerwcu – 467,00 zł, w sierpniu – 1.519,00 zł i wrześniu – 1.051,00 zł. W roku 2011 powód był studentem w trybie zaocznym na Uniwersytecie Przyrodniczym w P. na kierunku inżynierii środowiska, myśląc w przyszłości o pracy w zawodzie geodety.

Dowód: umowy zlecenia – k. 7 – 11, przesłuchanie powoda – k. 77-82w zw. z k. 423

W dniu 09 maja 2011 r. powód realizował czynności w ramach zawartej umowy zlecenia przemieszczając się po P. motocyklem marki D. (...) M. o numerze rejestracyjnym (...). Około godzinnych 12:30 na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...), na prawnym pasie ruchu doszło do zderzenia motocykla kierowanego przez powoda z samochodem marki M. (...) kierowanym przez pozwanego R. W.. Zasadniczą przyczyną wypadku był fakt, że pozwany wjechał na skrzyżowanie zbyt późno, bowiem już po zakończeniu nadawania na sygnalizatorze dla jego pasa ruchu światła zielonego, nie zachował szczególnej ostrożności w obszarze skrzyżowania dróg i w czasie realizowania manewru zmiany kierunku jazdy, a także nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost, wjeżdżając, podczas realizowania w obszarze skrzyżowania dróg manewru zmiany kierunku jazdy poprzez skręt w lewo, na tor jazdy i uderzając w jadącego w kierunku przeciwnym i na wprost kierującego motocyklem marki D. (...), nr rej. (...) - powoda. Z kolei powód w momencie wyświetlenia się na sygnalizatorze światła zielonego dla jego pasa ruchu (przeciwnego względem pasa ruchu pozwanego) ruszył na wprost, jednak dojeżdżając do skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) nie obserwował z należytą starannością sytuacji jaka miała miejsce na skrzyżowaniu, a przede wszystkim nie upewnił się, gdy sygnalizator dla jego kierunku ruchu rozpoczął wyświetlanie sygnału zielonego, czy na skrzyżowaniu nie znajdują się inne pojazdy, które ewentualnie nie zdążyły go opuścić po zmianie świateł. Z uwagi na znajdujący się jeszcze na skrzyżowaniu pojazd pozwanego, który swą obecnością uniemożliwił powodowi bezkolizyjne pokonanie skrzyżowania M. C. rozpoczął hamowanie, uczynił to jednak dopiero tuż przed samym zderzeniem z samochodem pozwanego, tj. będąc w odległości około 10 metrów przed nim. Do zderzenia doszło w ten sposób, że pozwany skręcając w lewą stronę ze skrzyżowania uderzył swoim prawym przednim narożem w lewy bok motocykla prowadzonego przez powoda. W momencie zdarzenia prędkości z jakimi poruszali się powód i pozwany nie były znaczne. Swoimi zachowaniami w ruchu pojazdów zarówno pozwany, jak i powód przyczynili się do zaistnienia

wypadku. W zasadniczym zakresie winę za jego spowodowanie ponosił pozwany, bowiem wjechał na skrzyżowanie po zmianie światła na żółte, dodatkowo nie upewnił się – przy zachowaniu wymaganej w danych okolicznościach staranności – co do sytuacji na skrzyżowaniu. Z kolei powód, kierując się wyłącznie faktem zmiany światła dla jego kierunku ruchu na zielone, wjechał na swoim pasie ruchu na skrzyżowanie, nie upewniając się czy jest na nim miejsce do kontynuowania przez niego jazdy.

W dniu zdarzenia warunki atmosferyczne zapewniały dobrą widoczność.

Dowód: częściowo przesłuchanie pozwanego – k. 115 – 117, w zw. z k.424, akta sprawy III K 582/11 a w nich: notatka urzędowa z dnia 09 maja 2011 r., protokoły oględzin pojazdów motocykla marki D. (...) M. i M. (...), protokół oględzin miejsca wypadku drogowego (...)/11, opinia biegłego sądowego w dziedzinie kryminalistyczno – technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. M. Ś. (1) z dnia 30 sierpnia 2013 r. – k. 168 – 187, poparta jego pisemnymi dodatkowymi wyjaśnieniami w reakcji na pyt. i zastrzeżenia stron do treści opinii pisemnej k. 206-209 oraz zeznania biegłego sądowego w dziedzinie kryminalistyczno – technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. M. Ś. (1) – na rozprawie z dnia 19 grudnia 2013 r. – k. 219-222 + protokół elektroniczny k. 224 V oraz k. 273- 280.

W następstwie wypadku powód doznał obrażeń lewej ręki polegających na amputacji awulsyjnej kciuka lewego oraz złamaniu II i III kości śródreżca lewego. Powód z miejsca zdarzenia został przewieziony do O. – Rehabilitacyjnego Szpitala (...) Medycznego w P., gdzie tego samego dnia został poddany leczeniu operacyjnemu LKG tj. repozycji i przezskórnej stabilizacji drutami Kirschnera załamań II i III kości śródreżca oraz pierwszego etapu dwuetapowej plastyki kciuka płatem skóry z podbrzusza. Przy wypisie w dniu 16.05.2011r. z pierwszej hospitalizacji powodowi wskazano datę ponownego przyjęcia do szpitala na 30.05.2011r. a to celem wykonania drugiego etapu leczenia. Drugi etap leczenia szpitalnego trwał 3 dni i polegał na plastyce istotnego kciuka płatem skóry uszypuowanym z powłok brzusznych. Przebieg po operacyjny określono w dacie wypisu jako nie powikłany. Powód z zaleceniami w szczególności stosowania temblaka, pielęgnacji opatrunku, wykonywania ćwiczeń biernych I kości śródreżca oraz palców od wskaziciela do małego, a także ćwiczeń czynnych łokcia i barku, stosowania leków (Ketonal, Helicid, Aescin) oraz ponownego zgłoszenia się do Kliniki celem usunięcia drutów Kirschnera po potwierdzeniu radiologicznym w trybie ambulatoryjnym zrostu kostnego został wypisany do domu. Dla zobrazowania i przybliżenia nomenklatury medycznej przyjętej metody leczenia obrażeń doznanych przez powoda w następstwie wypadku wskazać należy, iż poddany on został zabiegowi polegającemu na przyszyciu ręki lewej, która doznała obrażeń, do powłok brzusznych w celu obrośnięcia kikuta kciuka skórą z tychże powłok. Z tak przyszytą górną kończyną powód funkcjonował około jednego miesiąca. W okresie kiedy kciuk znajdował się w powłokach brzusznych powód pozbawiony był możliwości korzystania z całej lewej ręki. Po upływie koniecznego okresu uszkodzony kciuk został odcięty od brzucha powoda łącznie z fragmentem skóry z powłok brzusznych.

Kolejny pobyt inicjatora procesu w Klinice im. W. (...) miał miejsce między 28.06. a 30.06.2011r. W trakcie tej hospitalizacji doszło do usunięcia dwóch drutów Kirschnera z II i III kości śródreżca, wykonano plastykę skóry kikuta kciuka i opracowano chirurgicznie rany podbrzusza prawego, którego gojenie było opóźnione. Przy wypisie powodowi zalecono pielęgnację opatrunków, kontrolę w poradni poszpitalnej, kontynuację leczenia w poradni ortopedycznej i wskazano, że termin ponownego przyjęcia do kliniki zostanie ustalony ambulatoryjnie. W trakcie tego pobytu w szpitalu podawano powodowi Tramal.

Powód jest osobą praworęczną.

Ciężko przechodził rekonwalescencję po przebytych operacjach. Odczuwał silny ból, w związku z czym przyjmował silnie działające środki przeciwbólowe, często też wymiotował.

Dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego dot. okresu pobytu od 09 do 16 maja 2011 r. – k. 12 – 12v, karta informacyjna leczenia szpitalnego dot. okresu pobytu od 30 maja do 01 czerwca 2011 r. – k. 13 – 13v, informacyjna leczenia szpitalnego dot. okresu pobytu od 28 do 30 czerwca 2011 r. – k. 14 – 14v, historia choroby – k. 15 – 19v, przesłuchanie powoda – k. 77-82w zw. z k. 423, zeznania świadka W. C. – k. 117-121.

W dniu 22 lutego 2012 r. powód został poddany kolejnemu zabiegowi operacyjnemu tym razem zmierzającemu do wydłużenia kciuka z użyciem przeszczepu kostnego pobranego z talerza kości biodrowej prawej i stabilizacji całości 2 drutami Kirschnera. Ponowne jego leczenie szpitalne miało miejsce w okresie od 21.06-23.06.2012r. w jego trakcie usunięto mu druty Kirschnera z kciuka lewej dłoni, wykonano hemolizę zginacza kciuka, rekonstrukcję nerwów palcowych kciuka z użyciem wolnych przeszczepów nerwów z nerwu łydkowego, jak też dążono do wyszczuplenia płata skóry.

Pomimo tych wszystkich działań medycznych po wypadku z 09.05.2011r. powód nie ma czucia w zrekonstruowanym kciuku lewej dłoni. Nie udało się bowiem odtworzyć uszkodzonych w wypadku nerwów, nie powiódł się przeszczep nerwu łydkowego – brak przewodzenia nerwowego. Lewy kciuk powoda po rekonstrukcji ma długość 5 cm, (prawy jest o 3 cm dłuższy), zaś jego obwód wynosi 11 cm, przy obwodzie kciuka prawego wynoszącym 7 cm. Ta wskazana długość lewego kciuka nie dotyczy jednak jego struktury kostnej (fragment kostny jest bardzo krótki – wynosi on 2/3 paliczka bliższego, dalsza część tego paliczka i paliczka dalszego zostały ostatecznie utracone; bezpośrednio po wypadku zachowało się jedynie 2/5 paliczka bliższego co oznacza de facto powierzchnię stawową z niewielkim fragmentem kości) ale struktury tkanek miękkich, które wykorzystano do jego odtworzenia (skóra z powłok brzusznych). Rekonstrukcja ma zatem obecnie wymiar przede wszystkim wizualny a nie funkcjonalny. Możliwość chwytne lewej dłoni powoda udało się przywrócić w małym stopniu. Dysfunkcja w obrębie lewego kciuka powoda uniemożliwia inicjatorowi procesu wykonywanie czynności precyzyjnych z użyciem lewej ręki. Wg wskazań opinii biegłych: ortopedy – traumatologa dr P. J. (1) i neurologa dr A. G. (1) powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego (mając na uwadze stan sprzed rekonstrukcji) 22% (w tym: 20% za amputację lewego kciuka, 5% za zaburzenia czucia w obrębie zrekonstruowanego kciuka oraz 2 % za złamanie kości II i III śródrečna). W ocenie neurologa powód w wyniku wypadku nie doznał osobnego neurologicznego uszczerbku na zdrowiu. Występujące u powoda zaburzenia neurologiczne związane z uszkodzeniem nerwów obwodowych są bowiem oceniane łącznie z zaburzeniami kostnymi. Amputacja kciuka lewego jest urazem trwałym i żadne rekonstrukcje nie przywrócą fizjologii mechanizmu motorycznego jego działania. Leczenie rehabilitacyjne u powoda zostało już zakończone. Natomiast leczenie kosmetyczne kikutu może być jeszcze prowadzone i jest wskazane w przyszłości. W związku z wypadkiem powód utracił częściowo możliwość wykonywania pracy w charakterze geodety, z uwagi na brak możliwości wykonywania czynności precyzyjnych (w tym obsługi oburącz precyzyjnego geodezyjnego sprzętu mierniczego) z udziałem lewej ręki, a to właśnie z uwagi na dysfunkcję w obrębie kciuka. Opozycja jego lewego kciuka po rekonstrukcji jest ograniczona. W lewej ręce powoda nie ma już funkcji chwytu szczypcowego (występującej tylko u ludzi) – z uwagi na skrócenie kciuka. Lewa dłoń powoda ma zachowane minimalne właściwości chwytne (z uwagi na miękkość zrekonstruowanego kciuka i parestezje). Brak czucia w tym palcu sprawia, że powód może bardzo łatwo go oparzyć, czy też odmrozić. Powód wymagał w związku z konsekwencjami wypadku częściowej opieki osoby drugiej przez dwa miesiące po wypadku, jak i przez okres 4 tygodni po każdej hospitalizacji połączonej z leczeniem operacyjnym. Ból przy rekonstrukcji kciuka trwał u niego przez okres co najmniej 2-3 tygodni i w skali od 1 do 10 wynosi na poziomie 7 - 8 pkt. Był też istotny w okresie gojenia się ran co trwało przez czas kolejnych 2-3 tygodni – z tym, że poziom bólu przez pierwszy tydzień wynosi 7 - 8 w w/w skali a w pozostałym czasie plasował się na niższym poziomie do 3 pkt. W okresie silnych bóli przyjmowanie przez powoda leków przeciwbólowe w najsilniejszej dawce np. Ketonal – było koniecznością.

Przez okres 3 miesięcy po wypadku, w związku z nim, powód nie mógł wykonywać pracy. Nie zarabkował. W czasie gdy pozostałości jego lewego kciuka przyszyte były do jego powłok brzusznych zmuszony był nosić specjalną kamizelkę ortopedyczną i nie mógł zamoczyć istotnego miejsca, co bardzo utrudniało mycie a był to okres maja – czerwca a zatem ciepłej pory roku. Zmuszony był zmienić swój tryb życia z aktywnego trybu życia młodego, zdrowego człowieka liczącego w dacie wypadku 20 lat na tryb życia ukierunkowanego na leczenie, hospitalizacje, przewyciężanie bólu, pomoc innych osób. Przechodząc zabiegi operacyjne bardzo źle znosił towarzyszącą im narkozę, po każdej miał nudności, wymioty, złe samopoczucie – przy czym taki stan utrzymywał się przez kilka dni po każdym zabiegu. Finalnie zrekonstruowany lewy kciuk powoda jest ruchomy ale w bardzo ograniczonym zakresie. Ponieważ skóra, która posłużyła do jego rekonstrukcji pochodziła z powłok brzusznych, wymaga regularnej depilacji z uwagi na wyrastające na niej owłosienie. Zrekonstruowany kciuk przyciąga uwagę innych osób i pytania z ich strony na temat przyczyny

jego obecnego wyglądu (deformacji) i niepełnosprawności. Na całym obwodzie kciuka widoczna jest blizna. Powód posiada także pooperacyjne blizny na wysokości nadgarstka lewego po stronie przyśrodkowej, na brzuchu, na biodrze oraz na kończynie dolnej, z której pobierane były nerwy do przeszczepu.

Zrekonstruowany kciuk stanowi utrudnienie w kierowaniu motocyklami (aby powód mógł obsługiwać motocykl, pojazd musi zostać przystosowany do jego możliwości, potrzeb).

Wypadek z 09.05.2011r. miał też następstwa psychologiczne dla powoda dotyczące jego zdrowia psychicznego, funkcjonowania psychologicznego i funkcjonowania w rolach społecznych. Wypadek jako zdarzenie dlań traumatyczne obezwładnił jego zdolności adaptacyjne. Początkowo po nim miał objawy zespołu ostrego stresu takie jak: dysocjacja (poczucie nierealności zdarzenia), później ujawniły się u niego intensywny strach, zaniki pamięci, poczucie bezradności, dezorganizacja zachowania, a w jeszcze następnym okresie rozwinął się u niego zespół stresu pourazowego manifestujący się - z największą intensywnością przez okres pierwszego roku, a w czasie późniejszym ze słabszym natężeniem - powtarzającymi epizodami ponownego przeżywania traumy, unikaniem myśli, miejsc i osób związanych z wypadkiem, pobudzenia AUN. Z punktu oceny psychologa klinicznego uszczerbkiem na zdrowiu powoda związanym z istotnym dla sprawy wypadkiem jest reakcja zespołu ostrego stresu oraz zespołu stresu pourazowego, a także fakt że powód doznał trwałego kalectwa w rejonie ciała widocznym na zewnątrz. Zdarzenie z 09.05.2011r. wpłynęło na młodzieńczą osobowość powoda i spowodowało u niego gwałtowną utratę poczucia bezpieczeństwa, komfortu życia w związku z urazem lewej ręki oraz z możliwością dalszego nieograniczonego rozwoju zawodowego w wybranej dziedzinie studiów. W ocenie psychologicznej długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda wynosi 10%.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 77-82w zw. z k. 423, zeznania świadka W. C. – k. 117-121, opinia biegłego sądowego ortopedy – traumatologa dr n. med. P. J. (1) z dnia 25 czerwca 2015 r. – k. 311 – 315, 419-421, opinia sądowo – lekarska biegłego sądowego dr hab. med. A. G. (1) – specjalisty neurologa z dnia 26 lutego 2016 r. – k. 345 – 346, 406-408, opinia sądowo – psychologiczna mgr B. G. (1) biegłego sądowego specjalisty psychologa klinicznego, psychoterapeuty z dnia 01 czerwca 2016 r. – k. 360 – 364.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2012 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu Wydział III Karny uznał pozwanego R. W. winnym zarzucanego mu czynu, tj. tego, że swoim postępowaniem w dniu 09 maja 2011 r. w P. na skrzyżowaniu ulic (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy naruszając zasadę zachowania szczególnej ostrożności w obszarze skrzyżowania dróg oraz w czasie manewru zmiany kierunku jazdy, a także obowiązek ustąpienia pierwszeństwa kierowcy jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost, wjeżdżając podczas realizowania w obszarze skrzyżowania dróg manewru zmiany kierunku jazdy poprzez skręt w lewo, na tor jazdy innego pojazdu i uderzając w jadącego w kierunku przeciwnym i na wprost kierującego motocyklem powoda, który w następstwie wypadku doznał złamania II i III kości śródreżca lewego oraz amputacji awulsyjnej kciuka lewego, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Powyższe rozstrzygnięcie zostało utrzymane w mocy przez Sąd II instancji (wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 26.07.2012r. wydany pod sygn. XVII.K. 649/12) z tą tylko zmianą, iż naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez R. W. nastąpiło nieumyślnie.

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 12 kwietnia 2012 r. III K 582/11 – k. 25 – 41, wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 26 lipca 2012 r. XVII Ka 649/12 – k. 42.

Powód jeszcze w maju 2011r. zgłosił swoją szkodę ubezpieczycielowi pozwanego w ramach łączącej R. W. z (...) S.A. umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Tytułem zadośćuczynienia za doznany ból i cierpienie ubezpieczyciel pozwanego wypłacił na rzecz powoda w dwóch transzach (45.000 zł w 04.2012r. i 25.000 zł w 07.2012r.) łącznie kwotę 70.000,00 zł.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 77-82w zw. z k. 423, akta szkody o numerze (...) – pismo z dnia 17 i 18 kwietnia 2012 r. oraz z dnia 02 i 11 lipca 2012 r.

Powód po wypadku powrócił do pracy u dotychczasowego pracodawcy (w branży motocyklowej), przy czym z uwagi na następstwa tego wypadku w sferze funkcjonalnej, fizycznej i psychicznej, zmienił się zakres jego zadań, nie odbywa już jazd na motocyklach, wykonuje prace biurowe, komputerowe. Kontynuował także – bez straty roku - studia z zakresu inżynierii środowiska (w dacie zamknięcia rozprawy na V roku), nadal myśląc o zdobyciu uprawnień i wykonywaniu pracy geodety, licząc się z tym, że zmuszony będzie korzystać z pomocy innych osób przy obsłudze mierniczych urządzeń geodezyjnych. Myśli o poddaniu się jeszcze operacji plastycznej lewego kciuka w celu poprawy jego wyglądu, jednak do momentu zamknięcia rozprawy nie poczynił jeszcze żadnych konkretnych działań w tym kierunku.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 77-82w zw. z k. 423.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych powyżej dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy głównej oraz aktach ubocznych, zeznań świadka W. C. oraz zeznań powoda i częściowo pozwanego a także w oparciu o opinie biegłych sądowych – specjalisty w ortopedii i chirurgii urazowej dr n. med. P. J. (1), specjalisty w neurologii dr n. med. A. G. (1), specjalisty z zakresu psychologii klinicznej B. G. (1) a także w dziedzinie kryminalistyczno – technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. M. Ś. (1). Opinie pisemne biegłych P. J. (1), A. G. (1), M. Ś. (1) zostały poparte ich dodatkowymi wyjaśnieniami w trakcie ich przesłuchania w toku rozprawy.

Strony nie kwestionowały prawdziwości i autentyczności powołanych powyżej dokumentów, a Sąd nie znalazł podstaw, aby ich moc podważać z urzędu. Wymaga zaznaczenia, że strony nie kwestionowały też, iż przedłożone kserokopie dokumentów są zgodne z oryginałami, wskutek czego Sąd uznał, te kserokopie za wiarygodne dowody na istnienie i treść dokumentów jakie odwzorowywały.

Sąd za wiarygodne co do istoty i pomocne dla dokonania ustaleń w niniejszej sprawie uznała zarówno zeznania świadka W. C., jak również powoda. Zeznania wskazanych osób były spójne i logiczne, a także korespondowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały. Dostrzec jedynie można, że zeznania świadka w zakresie jakoby po wypadku powód nie prowadził już motocykla nie były zgodne z zeznaniami samego powoda i jedynie w tym zakresie nie zostały uwzględnione przez Sąd. Gdy zaś mowa o ocenie zeznań inicjatora procesu, to jedynie zaznaczyć należy, że nie znalazło potwierdzenia w pozostałym, przyjętym przez Sąd do odtworzenia stanu faktycznego istotnego dla sprawy, materialne dowodowym – jego twierdzenie, że nie przyczynił się w żadnej mierze do zaistnienia w dniu 09 maja 2011 r. wypadku drogowego. Potwierdzenia w materiale dowodowym nie znalazły także te jego wypowiedzi procesowe, iż stracił on jeden rok nauki na odbywanych studiach w związku z wypadkiem. Okoliczności tej zaprzeczył bowiem świadek W. C., wyjaśniając, że powód przystąpił do egzaminów po wypadku w indywidualnych terminach i nie tracąc tym samym roku w edukacji.

Na przymiot wiarygodności jedynie w części zasługiwały zeznania pozwanego R. W.. Potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym nie znalazły bowiem jego depozycje procesowe jakoby powód nie stanął przed zaistnieniem wypadku na światłach, tylko rozpędzony przejechał przez krzyżówkę oraz że w momencie zderzenia powód poruszał się na motocyklu z dużą prędkością. Okoliczności te zostały bowiem w całości zaprzeczone w treści sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego w dziedzinie kryminalistyczno – technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. M. Ś. (1), której z opisanych niżej względów Sąd dał wiarę w całości. W pozostałym zakresie zeznania pozwanego były logiczne, szczerze i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, przy czym nie stanowiły one materiału o znaczącej wartości dowodowej, bowiem dotyczyły w zasadniczym zakresie okoliczności ustalonych ostatecznie na podstawie powołanej wyżej opinii biegłego sądowego.

Za istotną dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał opinię biegłego sądowego w dziedzinie kryminalistyczno – technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. M. Ś. (1) wraz z dodatkowymi pisemnymi wyjaśnieniami tego biegłego oraz jego wyjaśnieniami ustnymi złożonymi w toku rozprawy. Przystępując do oceny opinii biegłego należy podkreślić, iż w postępowaniu cywilnym dowód w postaci opinii biegłego podlega ocenie na równi z innymi dowodami, a strony są uprawnione do podważania mocy dowodowej opinii biegłych za pomocą wszystkich dostępnych i przewidzianych przez prawo środków dowodowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 07 listopada 2000 roku

(sygn. akt: I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00).

Kierując się powyższymi wytycznymi należy stwierdzić, że biegły sporządzający opinię dysponował odpowiednią wiedzą i doświadczeniem dla jej wydania. Wydał ją w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy głównej i procesu karnego (o sygn. akt III K 582/11 S. R. Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu) oraz własne analizy dot. budowy przedmiotowego skrzyżowania i zamontowanej tam sygnalizacji świetlnej. Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń do metody opracowania opinii. Przedmiotowa opinia w ocenie Sądu jawi się jako rzetelna, fachowa i czyni zadość postawionej tezie dowodowej. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoriowy, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Biegły w sposób fachowy i zrozumiały wyjaśnił wątpliwości, jakie strona powodowa zgłaszała w toku sprawy wobec jego opinii pisemnej. W logiczny i spójny sposób biegły zrekonstruował przebieg istotnego dla sprawy zdarzenia z 09 maja 2011 r., jak też wyjaśnił udział w jego zaistnieniu każdej ze stron. W ocenie Sądu argumenty i tok rozumowania przedstawiony przez biegłego poddawały się pozytywnej ocenie w zakresie logiczności oraz korespondowały z wiedzą powszechną, z zasadami doświadczenia życiowego. Biegły uwzględniając m.in. takie czynniki jak: specyfika skrzyżowania (widoczność, odległości pomiędzy pasami, czasokresy zmiany świateł), na którym doszło do zdarzenia, zakres uszkodzeń pojazdów uczestniczących w zdarzeniu, ich prędkości oraz miejsce zdarzenia wyjaśnił w sposób wyczerpujący i logiczny przyczynienie się przez powoda do kolizji. Swoje stanowisko w tym zakresie biegły sądowy oparł także na obowiązujących zasadach bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w tym przede wszystkim zasady ostrożności i ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu.

W konsekwencji Sąd przyznał powyższej opinii przymiot pełnej wiarygodności, nie znajdując podstaw do podważania jej wartości dowodowej i do konieczności przeprowadzania dowodu z opinii innych biegłych tej samej specjalności. Powyższa ocena przez Sąd opinii biegłego M. Ś. (1) pozostała niezmienną po przeprowadzeniu także dowodu z opinii sporządzonej przez biegłego z dziedziny kryminalistyczno – technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych G. A. (1) dla potrzeb procesu karnego (III K 582/11 S. R. P. – G. i J. w P.) i po przesłuchaniu w/w w toku procesu cywilnego, także w trybie konfrontacji z biegłym M. Ś. (1). Co prawda ostatecznie biegły A. i biegły Ś. nie doszli do wspólnego stanowiska co do tego, czy powód przyczynił się do zaistnienia wypadku w dniu 09.05.2011r., jednak w ocenie Sądu to biegły Ś. w bardziej przekonujący i jednoznaczny sposób wyjaśnił tę kwestię, szczegółowo wskazując dlaczego przyjmuje przyczynienie się inicjatora procesu do zaistnienia wypadku i powstania jego konsekwencji, zgadzając się przy tym z G. A. (1), iż zasadniczą odpowiedzialność za wystąpienie wypadku ponosił niekwestionowanie pozwany. Sąd podzielił w pełni stanowisko biegłego Ś., że wyświetlenie się dla powoda sygnału zielonego dla jego kierunku jazdy nie oznaczało dlań bezwarunkowej możliwości wjazdu przezeń na skrzyżowanie. Adekwatnie bowiem do okoliczności faktycznych ustalonych w niniejszej sprawie, biegły powołał się bowiem na przepisy prawa o ruchu drogowym, gdzie jako jedną z sytuacji, w której kierowca pomimo otwartego ruchu nie może wjechać na skrzyżowanie, jest przebywanie na skrzyżowaniu innego pojazdu, który nie zdążył go opuścić i w związku z tym skrzyżowanie jest zablokowane a przejazd przezeń niemożliwy. Słusznie też biegły akcentował powinność powoda, pomimo wyświetlenia się dlań sygnału zielonego, upewnienia się czy przedpole jazdy ma puste i tym samym czy może kontynuować jazdę na wprost przez istotne dla sprawy skrzyżowanie. Wobec powyższego opinii biegłego Ś. Sąd przyznał prymat wobec opinii biegłego A., w tej jego części, która wyjaśniała zagadnienie przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku. W ocenie Sądu G. A. (1) w tej części swojej opinii w jakiej wykluczył przyczynienie się powoda do wypadku nie uwzględnił w sposób całościowy zaistniałych w niniejszej sprawie okoliczności faktycznych oraz tych z podstawowych zasad ruchu drogowego - jak zasada należytej obserwacji przedpola jazdy i zasada ograniczonego zaufania do innych jego użytkowników ruchu drogowego.

Mając na względzie już wyżej wymienione kryteria oceny opinii biegłych tj. poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego przez biegłego stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych przezeń ocen, a także ich zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej za wypełni przydatne

dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał opinie biegłych sądowych dr n. med. P. J. (1) i dr A. G. (1) wraz z ich wyjaśnieniami ustnymi w toku rozprawy, jak również opinię psychologa klinicznego B. G. (1). Co niewątpliwie wszyscy ci biegli dysponowali odpowiednią wiedzą i doświadczeniem zawodowym, przed wydaniem opinii zapoznali się z aktami sprawy i zgromadzoną w nich dokumentacją medyczną inicjatora procesu oraz przeprowadzili jego stosowne badania. Opinie w/w biegłych Sąd uznał jako rzetelne, fachowe i czyniące zadość postawionej tezie dowodowej. Wnioski końcowe tych opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoriyczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Biegli J. i G. w sposób fachowy i zrozumiały wyjaśniali także w toku rozprawy wszelkie wątpliwości stron, udzielali wyczerpujących odpowiedzi na sformułowane przez strony pytania do treści ich opinii pisemnych. Sąd nie znalazł wobec tego uzasadnionych podstaw do zasięgnięcia opinii innych biegłych z dziedzin, na które swoje opinie wydali w/w czy podważania mocy dowodowej opinii przezeń sporządzonych, tym bardziej że żadna ze stron wniosków takich nie formułowała. Co także istotne opinie biegłych medyków korespondowały ze sobą, jak też z pozostałym pozytywnie zweryfikowanym materiałem dowodowym zgromadzonym w procesie. W konsekwencji Sąd w pełni wykorzystał powyższe opinie dla budowy stanu faktycznego sprawy i jej rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się uzasadnione jedynie w części.

Przed przejściem do zasadniczych rozważań należy, w pierwszej kolejności wskazać, iż zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Pozew cofnięty w myśl § 2 powołanego artykułu nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Na żądanie pozwanego powód zwraca mu koszty, jeżeli sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego. Sąd cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia może uznać za niedopuszczalne tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa (art. 203 § 4 k.p.c.).

W niniejszej sprawie powód w piśmie z dnia 03 października 2012 r. i w złożonym na rozprawie w dniu 24.01.2013r. oświadczeniu ograniczył żądanie pozwu o kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami dochodzoną pierwotnie tytułem odszkodowania i zrzekła się swoich roszczeń w tym zakresie, zaś na rozprawie w dniu 28 lutego 2017 r. ponownie ograniczył swoje pozostałe żądania, za zgodą pozwanego, tym razem o kwotę 70.000 zł żądanego zadośćuczynienia podtrzymując ostatecznie jedynie żądanie zapłaty z tego tytułu kwoty 130.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i stwierdzając przy tym, że w pozostałym zakresie jego roszczenia zostały już uregulowane przez ubezpieczyciela sprawcy wypadku.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak było podstaw do uznania, iż cofnięcia pozwu we wskazanych powyżej zakresach jest niedopuszczalne a w konsekwencji na podstawie art. 355 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 k.p.c. Sąd punkcie 2 sentencji wyroku umorzył postępowanie co do łącznej kwoty 130.000 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Jak z powyższego wynika ostatecznie podtrzymanym przez powoda i poddanym pod rozstrzygnięcie Sądu żądaniem było jedynie żądanie zapłaty przez pozwanego na jego rzecz kwoty 130.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu wg norm przepisanych.

Przechodząc do rozważań dotyczących meritum sprawy wskazać należy, że przepis art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. stanowi, że samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszającego się za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego mechanicznego środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Zgodnie jednak z art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód na zasadzie winy.

Dochodzone przez powoda roszczenie znajduje podstawę prawną w przepisach art. 445 k.c. w zw. z art. art. 436 § 2 k.c. i art. 415 k.c., które stanowią, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepisy te odnoszą się do odpowiedzialności deliktowej, co do której przepisem wyjściowym jest art. 415 k.c. Ogólnymi przesłankami odpowiedzialności deliktowej zgodnie z tym przepisem są: szkoda (majątkowa lub niemajątkowa), wina sprawcy, bezprawność czynu, a także związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy szkodą a czynem zobowiązanego.

W konsekwencji na stronie powodowej spoczywał, zgodnie z ogólną regułą rozkładu obowiązku dowodowego (art. 6 k.c.) ciężar wykazania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pozwanego, tj. szkody, winy sprawcy, bezprawności jego czynu, a także związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy szkodą a czynem zobowiązanego.

W niniejszej sprawie sporną była okoliczność czy pozwany ponosi wyłączną odpowiedzialność za istotne dla sprawy zdarzenie powodujące szkodę po stronie powoda – czy też inicjator procesu przyczynił się do zaistnienia wypadku i jego konsekwencji. Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu Wydział III Karny z dnia 12 kwietnia 2012 r. pozwany uznany został winnym zarzucanego mu czynu, tj. tego, że w dniu 09 maja 2011 r. w P. na skrzyżowaniu ulic (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek naruszając zasadę zachowania szczególnej ostrożności w obszarze skrzyżowania dróg oraz w czasie manewru zmiany kierunku jazdy, a także obowiązek ustąpienia pierwszeństwa kierowcy jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost, wjeżdżając podczas realizowania w obszarze skrzyżowania dróg manewru zmiany kierunku jazdy poprzez skręt w lewo, na tor jazdy i uderzając w jadącego w kierunku przeciwnym i na wprost kierującego motocyklem powoda. W następstwie wypadku powód doznał złamania II i III kości śródrezcza lewego oraz amputacji awulsyjnej kciuka lewego. Na podstawie art. 11 k.p.c. ustalenia tego prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednak wobec podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się powoda do zaistnienia zdarzenia w dniu 09 maja 2011 r., w pierwszej kolejności zadaniem Sądu było ustalenie, czy faktycznie strona powodowa przyczyniła się do zaistnienia tego wypadku, a w konsekwencji jego następstw, a jeżeli tak to w jakim zakresie. Zgodnie bowiem z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego zarzut przyczynienia się poszkodowanego do kolizji w dniu 09 maja 2011 r. okazał się uzasadniony, z tym, że było to przyczynienie się w niewielkim zakresie. Niekwestionowaną bowiem w niniejszej sprawie była okoliczność, że zasadniczą przyczyną wypadku było naruszenie przez pozwanego przepisów ustawy o ruchu drogowym, skoro R. W. wjechał na skrzyżowanie zbyt późno, już po zakończeniu nadawania na sygnalizatorze dla jego pasa ruchu sygnału zielonego, dodatkowo kontynuował on manewr skrętu w lewo nie obserwując uważnie sytuacji jaka w tym czasie miała miejsce na ulicy (...). Jednak także powód nie zachował w okolicznościach zdarzenia wymaganej ostrożności. Choć niewątpliwie wjechał on na skrzyżowanie po wyświetleniu się na sygnalizatorze dla jego pasa ruchu światła zielonego, to powyższe nie zwalniało go jednak z zachowania jednej z podstawowych zasad ruchu drogowego, tj. zasady ograniczonego zaufania względem innych użytkowników drogi. Nie ulega kwestii, że pozwany nie powinien znajdować się już na skrzyżowaniu w momencie, kiedy wjechał na nie powód. Z kolei jednak powód, jako użytkownik drogi, wjeżdżając na skrzyżowanie miał obowiązek upewnić się czy jest ono wolne. W świetle natomiast dokonanych w sprawie ustaleń, powód zielone światło potraktował jako bezwarunkową zgodę na wjazd na skrzyżowanie bez upewnienia się co do okoliczności na nim panujących. Sąd w pełni podziela zaś opinię biegłego sądowego dr M. Ś. (1), że w przypadku kiedy kierowca ma światło zielone, mimo wszystko nie może on kontynuować jazdy bez względu na sytuację jaka ma miejsce na skrzyżowaniu. Powód winien upewnić się czy jego przedpole jazdy jest puste i przeprowadzić w tym zakresie pełną obserwację, tym bardziej, że w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, widoczność w dzień zdarzenia była dobra, a kask, który w tym dniu powód miał na sobie, widoczności tej w żadnym zakresie nie ograniczał. Należy zgodzić się z twierdzeniem, że w każdej sytuacji kierujący jest zobowiązany do zachowania ostrożności. Słusznie też biegły Ś. podkreślił, że już samo wjechanie na skrzyżowanie przez pozwanego winno być dla kierowcy motocykla sygnałem ostrzegawczym, winno wzbudzić w nim nieufność co do zachowania innego użytkownika drogi, a to wobec niezgodności jego postępowania

z przepisami prawa o ruchu drogowym. Powyższe stanowisko koresponduje z treścią art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (według stanu prawnego obowiązującego na dzień zdarzenia), zgodnie z którym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Jednocześnie zgodnie ze stanowiskiem doktryny „każdy użytkownik drogi ma prawo liczyć na respektowanie przepisów i zasad bezpieczeństwa przez współuczestników ruchu (w tym również w zakresie prawidłowego używania świateł zewnętrznych), chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Jedynie wówczas, gdy kierujący pojazdem ma możliwość dostrzeżenia sytuacji, w której współuczestnicy ruchu zachowują się lub także - z uwagi na ich cechy psychofizyczne - mogą zachować się w sposób nieprawidłowy, kierowca powinien zaufanie ograniczyć; od tego momentu powinien być przygotowany na nieoczekiwany rozwój wydarzeń i odpowiednio do tego dostosować technikę prowadzenia swojego pojazdu. Jak się powszechnie przyjmuje, przekroczenie przepisów przez innego użytkownika drogi zwalnia - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - osobę przestrzegającą przepisów od odpowiedzialności, gdy: 1) nie mogła przekroczenia ze strony współuczestnika ruchu zauważyć lub przewidzieć, 2) dostrzegając przekroczenie lub je przewidując zrobiła wszystko, co było możliwe w danej sytuacji, aby zaistniałemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać (tzw. prawidłowość manewrów obronnych), 3) nie była w stanie dostosować swego zachowania do powstałych warunków. Przewidywanie zachowań i sytuacji niezgodnych z przepisami o ruchu drogowym nie jest zatem - niezależnie od tego, czy ruch odbywa się w warunkach dziennych, czy też nocnych - bezwzględnym obowiązkiem uczestnika ruchu, ale powinnością uzależnioną od okoliczności umożliwiających rozpoznanie takiego niebezpieczeństwa” (wyrok SN z 25 maja 1995 r., II KRN 52/95, LexPolonica nr 307298, OSNKW 1995, nr 11-12, poz. 82).” (M. Ł., Prawo o ruchu drogowym. Komentarz Opublikowano: LexisNexis 2012). W niniejszej sprawie ostrożności tej jednak powód nie zachował, o czym świadczy także fakt, że ślady hamowania na jego pasie ruchu są widoczne w bliskiej odległości od miejsca, w którym nastąpiło zderzenie pojazdów kierowanych przez strony. Fakt ten wskazuje, że powód pomimo spoczywającego na nim obowiązku uważnej obserwacji sytuacji na drodze podczas całego odcinka dojazdowego do skrzyżowania, obserwacji takiej nie prowadził. W konsekwencji powód zbyt późno zauważył na skrzyżowaniu pozwanego i pomimo podjętego przez siebie hamowania (które z uwagi na zbyt małą odległość pomiędzy pojazdami okazało się nieskuteczne) nie zapobiegł zderzeniu pojazdów. Tym samym zarzut przyczynienia się powoda do zdarzenia w dniu 09 maja 2011 r. okazał się uzasadniony.

Przechodząc do oceny stopnia przyczynienia się powoda, należy w pierwszym rzędzie podkreślić, że zasadniczą przyczyną kolizji w dniu 09 maja 2011 r. było naruszenie przepisów ruchu drogowego przez pozwanego wobec wjazdu przez niego na skrzyżowanie po zmianie światła sygnalizacji świetlnej z zielonego na żółte. Nie ulega też kwestii, że gdyby pozwany nie znajdował się na skrzyżowaniu w momencie wjazdu na nie przez powoda, to do wypadku w ogóle by nie doszło. Jednak powód nie zachował także wymaganej ostrożności i nie obserwował sytuacji na skrzyżowaniu mimo, spoczywającego na nim obowiązku w tym zakresie. Nie upewnił się czy będzie mógł przez to skrzyżowanie swobodnie przejechać, czy jest ono wolne i zielony sygnał sygnalizatora świetlnego rzeczywiście pozwala mu na kontynuowanie jazdy, nie dostosował tym samym swojego zachowania do zasady ograniczonego zaufania względem innych użytkowników drogi (tu pozwanego znajdującego się ze swoim pojazdem na skrzyżowaniu) i w konsekwencji przyczynił się do zdarzenia i jego następstw. Sąd przyjął, że mając na uwadze powyższe - przyczynienie się powoda określić należało na poziomie 20 %, zaś pozwanego na poziomie 80%.

Reasumując powyższą część rozważań należy stwierdzić, iż Sąd doszedł w niniejszej sprawie do przekonania, że pozwany ponosi wobec powoda odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego na podstawie art. 415 k.c. To bowiem zawinione działania pozwanego polegające na zbyt późnym wjeździe na skrzyżowanie – co jest zachowaniem bardzo niebezpiecznym oraz wyjątkowo długie opuszczanie przez niego tego skrzyżowania, przełożyły się w głównej mierze na zaistnienie istotnego dla sprawy wypadku. Ze względu zaś na to, że ustalone zostało, iż także powód przyczynił się do zaistnienia istotnego dla sprawy zdarzenia, ciężący na pozwanym obowiązek odszkodowawczy uległ zgodnie z art. 362 k.c. odpowiedniemu zmniejszeniu, co będzie jednak miało znaczenie nie dla określenia istnienia odpowiedzialności, a jedynie dla dalszych wyliczeń wysokości należnego inicjatorowi procesu świadczenia.

W następstwie wypadku powód doznał obrażeń lewej ręki polegających na amputacji awulsyjnej kciuka lewego oraz złamaniu II i III kości śródreżca lewego. Obrażenia te pozostawały w związku przyczynowym z przedmiotowym zdarzeniem. Wskazuje na to jednoznacznie materiał dowodowy w postaci opinii biegłych sądowych oraz dokumentacji medycznej dot. powoda - zgromadzony w sprawie.

Po wyjaśnieniu powyższych okoliczności, dotyczących zakresu odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powoda w związku z wypadkiem z dnia 09 maja 2011 r., należało rozważyć kwestię przyznania powodowi zadośćuczynienia za doznaną w zdarzeniu – w wyniku uszkodzenia ciała - krzywdę. W tym kontekście trzeba zauważyć, że zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi poszkodowanego i to przeżyć zarówno już doznanych, jak i mogących wystąpić w przyszłości. Zadośćuczynienie ma charakter kompleksowy – winno być rekompensatą za całą krzywdę związaną ze zdarzeniem, z którego wynikło.

Przepisy prawa, w tym kodeksu cywilnego, nie ustanawiają żadnych kryteriów, na podstawie których powinno być ustalane zadośćuczynienie. Wypracowały je natomiast judykatura, w tym orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna. Krzywdy – jako szkody niemajątkowej – nie można wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Polega ona na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym lub psychicznym. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę przede wszystkim okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Zadośćuczynienie, którego celem jest złagodzenie doznanej krzywdy i cierpienia (LEX nr 56055, LEX nr 151535, LEX nr 137577) i które ma charakter przede wszystkim kompensacyjny, powinno z jednej strony reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość (OSN 1974/9/145, OSN 2005/2/40), zaś z drugiej – opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (LEX nr 80272). Rozmiar zadośćuczynienia zależy powinien od rozmiaru doznanych cierpień (trwałych lub nawet przemijających), ich intensywności, trwałości i nieodwracalnego charakteru, od stopnia i intensywności winy sprawcy oraz jego późniejszego zachowania wobec pokrzywdzonego (LEX nr 56027, OSN 1981/5/81, OSN 1978/11/210). Wynika stąd jasno, że wysokość zadośćuczynienia jest trudno wymierzalna i zależy od wielu okoliczności, zarówno powołanych wyżej, jak i takich kryteriów pomocniczych jak przykładowo poziom cen w okresie ustalenia jego wysokości, czy kryterium określonej kwoty za 1% uszczerbku na zdrowiu (wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z 27.11.1998 r. w sprawie II Ca 995/98), tyle, że ustalenie procentowego trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu nie może być jednak decydujące dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. W prawie cywilnym wysokość odszkodowania nie jest zryczałtowana, lecz zindywidualizowana. W konsekwencji Sąd nie jest związany procentowym określeniem uszczerbku na zdrowiu i ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia bierze pod uwagę, obok procentowego uszczerbku na zdrowiu, także inne, wyszczególnione wcześniej czynniki, w tym te, na które wskazali biegli z dziedziny medycyny i psychologii w swoich opiniach i wyjaśnieniach, a które opisano w ustaleniach faktycznych sprawy.

Przede wszystkim Sąd uwzględnił, że na skutek wypadku z dnia 09 maja 2011 r. powód doznał amputacji kciuka lewego i złamania II i III kości śródreżca lewego. Obrażenia te określić należy jako poważne i powodujące silny ból bezpośrednio po wypadku oraz po każdej operacji z nim związanej. Biegły ortopeda – traumatolog podkreślił w swojej opinii, że pozbycie się całego kciuka stwarza absolutną dysfunkcję w obrębie dłoni albowiem wyeliminowana zostaje opozycja kciuka wobec pozostałych palcy, a tym samym właściwości chwytne tej dłoni. Powód stracił w wypadku paliczek dalszy tzw. paznokciowy oraz 2/3 paliczka bliższego. Rekonstrukcja kciuka jego lewej ręki dała bardzo krótki fragment kostny, całą reszta to tkanki miękkie – skóra z powłok brzusznymi. Po rekonstrukcji powód nie ma czucia w obrębie palca. Choć zatem w następstwie wypadku nie doszło do całkowitej amputacji lewego kciuka powoda, to doznany przez niego uraz jest niewątpliwie dużym urazem, którego konsekwencje rzutować będą na całe życie powoda – na jego aktywność w życiu codziennym i zawodowym, a w dacie zdarzenia miał on przecież zaledwie 20 lat. Na wysokość przyjętego zadośćuczynienia wpływ musi mieć także czas leczenia, jego wynik i wywołane nim cierpienia fizyczne i psychiczne. W przypadku powoda leczenie, z pięcioma zabiegami operacyjnymi, trwające ponad rok, okupione było istotnym bólem szczególnie silnym przez okres 2-3 tygodni po rekonstrukcji kciuka i w okresie gojenia się ran, gdzie jego poziom w skali od 1 do 10 sięgał 7-8 pkt, a i w pozostałym okresie pomimo, że plasował się na niższym poziomie też występował i był istotny. Ta utrata kciuka w wypadku jest urazem trwałym, już

żadne rekonstrukcje obecnie nie przywrócą fizjologii mechanizmu motorycznego jego działania. Leczenie u powoda na chwilę zamknięcia rozprawy było już zakończone (zarówno to operacyjne, jak i rehabilitacyjne). Możliwe jest jeszcze wyłącznie oddziaływanie plastyczno - kosmetyczne na zrekonstruowany kciuk. Rekonstrukcja ma jednak wymiar wizualny a nie funkcjonalny. Możliwości chwytne powoda udało się przywrócić jedynie w małym stopniu. Dysfunkcja w obrębie lewego kciuka inicjatora procesu uniemożliwia mu wykonywanie czynności precyzyjnych z użyciem lewej ręki. W szczególności wobec tego powód utracił częściowo możliwość wykonywania pracy w charakterze geodety albowiem nie będzie mógł oburącz obsługiwać precyzyjnego geodezyjnego sprzętu mierniczego. Jego lewa dłoń zachowała jedynie minimalne właściwości chwytne a to z uwagi na miękkość zrekonstruowanego kciuka, brak jego zgięcia w stawie międzypaliczkowym i parestezje. Lewy kciuk powoda po rekonstrukcji ma długość 5 cm, gdy prawy jest o 3 cm dłuższy, zaś obwód lewego kciuka wynosi 11 cm, przy obwodzie kciuka prawego wynoszącym 7 cm. Bark czucia w zrekonstruowanym palcu sprawia, że powód może go bardzo łatwo go oparzyć czy odmrozić. Przez okres 3 miesięcy po wypadku powód nie mógł wykonywać pracy zarobkowej, a choć ostatecznie do wykonywania pracy powrócił, to zmuszony był przystać na zmieniony zakres swoich obowiązków. Nie mógł jak wcześniej uczestniczyć w dostarczaniu motocykli do klientów, objeźdzeniu ich po wykonaniu regulacji, naprawy, nie byłby bowiem w stanie obsługiwać bez sprawnego lewego kciuka motocykli w salonie pracodawcy. Zmuszony był zgodzić się więc na zlecenie mu wykonywania pracy biurowej, przy stanowisku komputerowym, która choć, jak się okazało była nawet nieco lepiej opłacana to nie dawała powodowi takiej przyjemności i satysfakcji jak jazda na motorze, która była jego pasją. Zabiegi operacyjne, które w konsekwencji wypadku przeszedł wiązały się z koniecznością podawania mu narkozy, którą bardzo źle znosił. Po każdej miał nudności, wymioty, złe samopoczucie i to przez kilka dni po każdym zabiegu. Zastosowane u powoda leczenie pozostałości jego lewego kciuka dwuetapową plastyką skóry płatem uszypułowanym z powłok brzusznych – polegające na połączeniu owych pozostałości ze skórą powłok brzusznych, wywoływała u powoda bardzo duże uczucie dyskomfortu. Powód bowiem po zainicjowaniu tego leczenia miał unieruchomioną całą lewą kończynę górną, musiał korzystać z noszonej na stałe kamizelki ortopedycznej, która ograniczała jego ruchy i której noszenie w okresie wiosenno – letnim, przy wysokich temperaturach zewnętrznych sprawiało mu szczególny dyskomfort, tym bardziej, iż miał ograniczone możliwości mycia skoro nie mógł zamoczyć miejsca połączenia. W okresie rekonstrukcji kciuka i po każdym zabiegu operacyjnym powód wymagał opieki osoby drugiej. Zmienił się w tym czasie istotnie sposób życia inicjatora procesu. Z aktywnego trybu życia młodego, bo zaledwie 20-letniego, zdrowego człowieka stał się osobą ukierunkowaną na leczenie, kolejne hospitalizacje, przewyciężanie bólu, zmuszonym do korzystania z pomocy innych osób. Powód doznał trwałego kalectwa w rejonie ciała widocznym na zewnątrz. Jego zrekonstruowany kciuk przyciąga uwagę innych osób i pytania z ich strony na temat przyczyny jego obecnego wyglądu (deformacji) i niepełnosprawności. Na całym obwodzie rekonstrukcji kciuka lewego powoda widoczna jest blizna. Powód posiada także pooperacyjne blizny na wysokości nadgarstka lewego po stronie przyśrodkowej, na brzuch, na biodrze i na kończynie dolnej z której pobierane były nerwy do przeszczepu. Ponieważ skóra, która posłużyła do rekonstrukcji kciuka pochodzi z powłok brzusznych wymaga regularnej depilacji z uwagi na wyrastające na niej owłosienie. Powodowi na moment zamknięcia rozprawy zalecana była dalsza operacja plastyczna zrekonstruowanego kciuka celem jego wyszczuplenia i poprawy uformowania zewnętrznego w sposób bardziej przystający do kciuka ręki prawej. Oczywiście każda taka ingerencja wiązać się będzie z kolejnym okresem hospitalizacji, bólem, podawaniem znieczuleń, znowu koniecznością korzystania przez pewien czas z pomocy innych osób. Wypadek z 09.05.2011r. miał też następstwa psychologiczne dla powoda. Początkowo po wypadku wystąpiły u niego objawy zespołu ostrego stresu, później intensywny strach, zaniki pamięci, poczucie bezradności, a w jeszcze kolejnym okresie rozwinął się u niego zespół stresu pourazowego manifestujący się powtarzającymi epizodami ponownego przeżywania traumy, unikania myśli, miejsc i osób związanych z wypadkiem. Istotne dla sprawy zdarzenie wpłynęło na gwałtowną utratę przez powoda poczucia bezpieczeństwa, komfortu życia. Dodatkowo należy mieć na względzie, że w sferze zainteresowań, pasji powoda pozostawała jazda motocyklami. Jeździł nimi już od 16 roku życia. Po wypadku utrata właściwości chwytnej lewej dłoni, sprawności lewego kciuka – odpowiedzialnego przy jeździe na motocyklu w szczególności za obsługę kierunkowskazów oraz następstwa psychiczne zdarzenia z 09.05.2011r. przełożyły się na zaniechanie rozwijania tej pasji przez inicjatora procesu. Jest on też ograniczony w wykonywaniu wielu codziennych czynności domowych.

Reasumując, biorąc pod uwagę wskazany powyżej czas i natężenie trwania cierpienia powoda, długotrwałość skutków wypadku i zakres leczenia, trwały uszczerbek na zdrowiu somatycznym powoda i długotrwały uszczerbek na jego zdrowiu psychicznym, wcześniejszy styl życia, wiek powoda, Sąd doszedł do przekonania, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla niego będzie kwota 100.000 zł. Jednak, po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się inicjatora procesu do wypadku i jego następstw określonych przez Sąd na poziomie 20 % oraz już wypłaconego mu przez ubezpieczyciela pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym zadośćuczynienia w kwocie 70.000 zł – zasądzeniu na rzecz M. C. podlegała jedynie jeszcze kwota 10.000 zł. W ocenie Sądu dalej idące żądanie powoda nie mogło być uwzględnione jako wygórowane.

Zasądzenie na rzecz powoda zgodnie z jego żądaniem kwoty 130.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wobec już wypłaconych mu przedsądowo z tego tytułu 70.000 zł doprowadziłoby bowiem do tego, że łącznie otrzymałby kwotę (200.000 zł), która w okolicznościach niniejszej sprawy i na tle wysokości aktualnie zasądzanych kwot w sprawach o zbliżonych okolicznościach faktycznych byłaby kwotą zbyt wysoką. Należy bowiem mieć na uwadze, iż powód aktualnie jest wyleczony ortopedycznie. W przyszłości nie powinny już wystąpić u niego żadne niekorzystne konsekwencje zdrowotne będące następstwem wypadku komunikacyjnego z dnia 09 maja 2011 r. Obecnie nie uskarża się także na ewentualne dolegliwości bólowe lewej dłoni. Powrócił do pracy, nauki, konsekwentnie dąży do zdobycia zawodu geodety, mimo świadomości, że przy jego uprawianiu będzie musiał korzystać z pomocy innych osób przy obsłudze precyzyjnego sprzętu mierniczego. W aspekcie dyskomfortu związanego z wyglądem rekonstrukcji kciuka, istnieje jeszcze możliwość poprawy obecnego stanu poprzez zabiegi plastycznie – kosmetyczne. Ich przeprowadzenie winno zmniejszyć negatywne odczucia powoda w tej sferze. Zatem ostatecznie żądanie powoda przenoszące uznaną przez Sąd jako odpowiednią sumę zadośćuczynienia kwotę 100.000 zł zostało oddalone w punkcie trzecim sentencji wyroku.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Termin spełnienia świadczenia z tytułu czynu niedozwolonego nie jest oznaczony stąd też zobowiązany winien dokonać zapłaty niezwłocznie po wezwaniu przez poszkodowanego. Skoro swoje żądanie powód zgłosił w toku procesu karnego, toczącego się pod sygn. akt III.K. 582/11 Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, występując w tamtej sprawie z powództwem adhezyjnym z dnia 22.11.2011r., to należało orzec co do odsetek zgodnie z żądaniem pozwu, mając na względzie, że doręczenie pozwanemu odpisu pozwu adhezyjnego stanowiło także doręczenie mu wezwania do zapłaty zadośćuczynienia.

O kosztach procesu (pkt 4 wyroku) Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd.1 k.p.c. rozkładając je między stronami stosunkowo – według zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro powód w tym procesie dochodził, pierwotnie 260.000 zł w tym 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 60.000 zł z tytułu odszkodowania, a w jego trakcie ograniczył ostatecznie swoje żądania tylko do kwoty 130.000 zł zadośćuczynienia – wycofując się z żądania odszkodowania w całości i ograniczając żądanie zadośćuczynienia o kwotę 70.000 zł, a to wobec zaspokojenia jego roszczenia z tytułu zadośćuczynienia właśnie do kwoty 70.000 zł przez ubezpieczyciela pozwanego w trakcie niniejszego procesu oraz mając na uwadze, że ograniczenie żądania w toku procesu jest równoznaczne z przegraniem przez inicjatora procesu postępowania w tym zakresie, za wyjątkiem sytuacji, w której cofnięcie pozwu jest konsekwencją zaspokojenia przez pozwanego (tu jego ubezpieczyciela) dochodzonego przez powoda w procesie roszczenia, to należało uznać, że powód wygrał niniejszy proces w 31% (70.000 zł zapłacone przez ubezpieczyciela + dalsze 10.00 zł zasądzone przez Sąd), a przegrał go w 69 %. Na koszty procesu składały się wpis od pozwu wynoszący 13.000 zł oraz wydatki na koszty opiniowania sprawy przez biegłych: dr M. Ś. w kwocie 2.927,60 zł (w tym za opinię pisemną 2.477,20 zł i 450,40 zł z udziałem w rozprawie), G. A. w kwocie 117,97 zł, dr P. J. w kwocie 945,84 zł (w tym za opinię pisemną 855,76 zł i 90,08 zł z udziałem w rozprawie), dr A. G. w kwocie 581,20 zł (w tym za opinię pisemną 472,40 zł i 108,80 zł z udziałem w rozprawie) i B. G. w kwocie 896,22 zł. Łącznie zatem koszty sądowe w sprawie zamknęły się kwotą: 18.468,83 zł. W toku sprawy wszystkie te koszty zostały wyłożone przez Skarb Państwa, za wyjątkiem kwoty dwóch zaliczek (1.000 zł i 2.000 zł) na łączną kwotę 3.000 zł opłaconych przez pozwanego.

Ze względu na wartość przedmiotu sporu - koszty zastępstwa, każdej ze stron w sprawie przez profesjonalnych pełnomocników wyniosły, z uwzględnieniem opłaty od pełnomocnictwa i stawki minimalnej 7.217 zł (§ 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm./ oraz z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu /Dz. U. nr 163 poz. 1349 ze zm./). Sąd nie znalazł podstaw do przyjmowania w sprawie wyższej stawki kosztów zastępstwa prawnego, a w szczególności uwzględniania ich na poziomie trzykrotnej stawki minimalnej biorąc tu pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocników stron a także charakter sprawy i wkład pełnomocników w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Sama długość czasu trwania procesu nie mogła za tym przemawiać skoro wynikał ona przede wszystkim z konieczności zasięgnięcia opinii wielu biegłych.

Ostatecznie przy uwzględnieniu wygrania przez strony sprawy w określonych wyżej proporcjach (31% powód i 69% - pozwany) na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113. 1 i 2 uksc Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa: od powoda kwotę 12.743,50 zł (69% z 18.468,83 zł) w tym z zasądzonego na jego rzecz w pkt 1 wyroku roszczenia a od pozwanego kwotę 2.725,33 (31% z 18.468,83 zł – 3.000 zł wniesione w formie zaliczek) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.742,46 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego a to po wzajemnym rozliczeniu tych kosztów między stronami ($7.217 \text{ zł} \times 69\% = 4.979,73 \text{ zł}$; $7.217 \text{ zł} \times 31\% = 2.237,27 \text{ zł}$; $4.979,73 \text{ zł} - 2.237,27 \text{ zł} = 2.742,46 \text{ zł}$).

/-/ K. Szmytke